

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymko-katolickie:
Dziś: Aleksandra b.
Jutro: Leandra.
Pojutrze: Romana op.

Grecko-katolickie:
Onysyma ep.
N. Syrop. Hł 3.
Wteodora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wełna polewać na kozły (rogacze), drapieżniki, srenki, ciemnowie, gusace i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 54 m.
Zachód „ o 5 g. 34 m.
Barometr 774 Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**
Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

1.000 guld. grzywny.

W ostatnich czasach kwestja braku nauczycieli ludowych i zastoju na polu oświaty ludu stała się powszechną, a rozmaite matadory łamią sobie głowy nad rozwiązaniem tego problemu, podając na zarządzenie zlemu środki rozmaite tylko nie takie, jakich potrzeba. Werbują do zawodu nauczycielskiego młodzież za pośrednictwem wydziałów powiatowych, chcą zakładać nowe seminarja i nowe internaty, wiedząc dobrze, że wszystko to na nic się nie zdało. O polepszeniu losu nauczycieli — jak słusznie zauważył autor obszernego artykułu, niedawno w *Kurjerze* umieszczonego — nie myślą właściwie sfery na serio i to od czegooby zacząć należało, spychają na plan ostatni.

Nietylko jednek licha płaca jest przyczyną przeredzania się szeregów nauczycielskich. Wiele złego mieści w sobie także najnowsza ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych, a osobliwie § 13, podciągnięty pod tytuł II: „O płacach i innych służbowych korzyściach nauczycieli”. Pierwszy ustęp tego artykułu postanawia o przyznawaniu dodatków pięcioletnich za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby. Słowo „skutecznej” jest tak elastyczne, że w bardzo wielu wypadkach służy Radom szkolnym okręgu, a właściwie „szanującym fundusz krajowy inspektorom”, za podstawę do odroczenia dodatku na lat pięć. Tak więc człowiek, który pracując przez lat 5 żyje nadzieją polepszenia swego nędznego losu o 50 złr. rocznie, traci tę „służbową korzyść” wskutek prostego orzeczenia przełożonej władzy, że praca jego nie była „skuteczna”, przez to traci on w ciągu lat pięciu na rzecz kraju 250 złr. Wobec tego, że sama rada szkolna w sprawozdaniu swoim przypisuje winę niedostatecznych rezultatów pracy nauczyciela w przeważnej ilości wypadków jego materialnym kłopotom i nędzy, zdawałoby się, że niezatrzymywanie, ale raczej jak najspieszniejsze przyznanie dodatku pięcioletniego byłoby wskazane. Tak jednak nie jest. „Salus fundi publici suprema lex!” — po wiadają pp. inspektorowie i tego się trzymają. Gdybyż choć po drugich pięciu latach skutecznej już służby pierwszy ów „wstrzymany” dodatek nauczycielowi przyznano i wypłacano odtąd obydwaj dodatki — krzywda byłaby mniejsza. Tak jednak dzieć się nie ma. Dodatek przepada na zawsze, a jeżeli nauczyciel służy tylko przez 20 lat na stałej posadzie, to kara jaką z niego kraj ściągają wynosi okragło 1000 złr., a z procentami daleko więcej.

Ale jeszcze bardziej dotkliwym jest piąty ustęp art. 13., który brzmi:

„Jeżeli nauczyciel (dodajmy nawiasowo: ze względu na możność kształcenia dzieci), przenosząc się do innej miejscowości, otrzyma posadę, do której jest przywiązaną płacą wyższą od jego płacy dotychczasowej, wówczas z uzyskanych poprzednio dodatków pięcioletnich potrąca mu się ta kwota, o którą płaca jego się powiększyła”.

A więc jeżeli np. nauczyciel pracował przez lat 10 przy szkole w małym mieście, gdzie pobierał 500 złr. płacy, dosłużywszy się przytem dwu dodatków po 50 złr., a potem pragnie się przenieść do większego miasta, gdzie pensja 600 złr. wynosi, w takim razie traci obydwaj dodatki pięcioletnie, to znaczy, że kraj korzysta na biednym nauczycielu 100 złr. rocznie, gdyż nową jego płacę uzupełnia nie z funduszu krajowego, ale z własnej kieszeni nauczyciela. A jeżeli nauczyciel ten tylko przez lat 10 na tej posadzie popracuje, to czyż kontrybucja na niego nałożona nie wynosi 1000 złr.? A więc chcesz nauczycielu dostać lepszą posadę, to płac krajowi po 100 lub więcej zł. aż do śmierci, bo dodatki 5-cioletnie i do emerytury się wliczają, a nie, to musisz wegetować z twoimi dziećmi, jak dzikie drzewo na pustkowiu, na którym go zasadzono.

Jakżeż tu się przenosić na wyższą posadę wobec tego, że w większym mieście wydatki są większe, fiskus takse ściągają, a kraj grube spłaty roczne pobiera! Czyż świadomość tego, że nauczycielom o awans kusić się nawet nie wolno, tudzież widziadło wysokich kontrybucyj, nakładanych na tak niskie płace, nie odstręcza od zawodu nauczycielskiego reszty młodzieży, która widząc takie stosunki, już teraz garnie się do zawodów, w których przynajmniej nadzieję awansu mieć może.

O! nie zachęcają się młodzi ludzie do tego zawodu nawet stypendjami dziesięcioreńskowymi, jeżeli takowe w przyszłości z dziesięćkrotną lichwą odebrane być mają.

Towarzystwo pedagogiczne przygotowało w wielu piekających sprawach liczne petycje do Sejmu, w których uprasza o uchylene takich itp. „korzyści służbowych”, a nie dziwnego nie będzie, jeżeli nauczycielstwo galicyjskie po odrzuceniu słusznych jego wymagań, zmuszonym będzie prosić rząd o opiekę i obronę przed konsekwencjami postanowień tego rodzaju.

Listy z kraju.

Tłuste 23. lutego. (Walka z nadużyciami).
Tutejszy sąd powiatowy wzbronil przyjmowania do protokołu wszelkich podań pisanych przez znanych „winkelschreiberów”. Polecenie to zasługuje na uznanie tembardziej, że w toku lat pokątni pisarze doszli tu do rzadkiej potęgi i wpływu, może w żadnym innym miasteczku w Galicji nie praktykowanego. Burmistrz tutejszy Jukiel Weinberger (którego mandat zrobiono nawet u rządową kwestją w Radzie powiatowej), znany w całej okolicy pokątny pisarz, jest obecnie zaspensowany z powodu procesu o oszustwo, przeciw niemu wytoczonego. Zastępują go i urzędują w gminie prawie sami analfabeci, którzy Weinbergerowi wystawili teraz *świadcetwo moralności, a na wniosek pisarza gminnego widali mu honorowe obywatelstwo jednogłośnie.* Tym sposobem już rehabilitują się w Galicji kryminaliści. Ta sama w rękę lichwiarzów miejscowych siedząca klika zamianowała Abruma Menczla, kramarza chłopskich towarów, *ogładacsem bydła.* Ma on orzekać

o stanie zdrowia swin, na ktore w Tłustem przeważnie targi się odbywają. Anormalne te stosunki spowodowały, że starostwo wysłała teraz na targi każdego czwartku ze Zaleszczyk weterynarza do Tłustego, rozumie się na koszt gminy, mimo, że Tłuste ma lekarza miejskiego, któremu płaci 540 zł. rocznie.

Wzmiankowany Weinberger wybudował w mieście Tłustem młyn, sprowadzając wodę ze źródła, z którego całe miasto czerpie wodę i w tym celu urządził lotoki wzdłuż prawie całego miasta w korycie rzeki, do której wszystkie nieczystości z miasta ściekały i z wodą dalej spływały. Teraz więc ścieki te pozostają na miejscu w korycie, bo woda, która je zabierać ma, płynie górą lotokami. Prócz tego po kilkudniowych deszczach woda w źródle zanieczyszcza się, bo lotoki nie są w stanie większej ilości wody pochłoniąć. W razie ulewy grozi nawet powódź, a choć to wszystko było do przewidzenia, chytry spekulant potrafił sobie wyrobić koncesję, uzyskując zezwolenie od Rady gminnej, obszaru dworskiego i sąsiadów nadbrzeżnych. Górą korupcja!

Lekarze o ks. Kneippie.

Pisma nasze lekarskie milczały dotąd o metodzie ks. Kneippa, która w pośród laików obudziła zainteresowanie niemałe. W ostatnim wreszcie nrze warszawska *Kronika lekarska* odezwała się pierwsza.

Oto co pisze wzmiankowane pismo:

„Ze względu na pytania, czynione przez publiczność wielu lekarzom, a dotyczące t. zw. metody leczniczej ks. Kneippa, poczuwamy się do obowiązku dotknąć w kilku słowach tego przedmiotu. Wprawdzie w Wö ishofen nie byliśmy, zdanie swe jednak opieramy częścią na przyswojonej językowi naszemu książeczce ks. Kneippa p. t. „Moje leczenie wodą”, częścią zaś na materiale kazuistycznym, jaki przedstawiają chorzy, którzy uleczenia swego szukali w Wö ishofen.

Książeczka ks. Kneippa, jako pisana z całą naiwnością domorosłego laika, uchyla się od krytyki naukowej. Jestto rodzaj poradnika z działy medycyny ludowej. Dowiadujemy się z niego przede wszystkim, że ks. Kneipp w młodości swojej, dzięki instynktownemu stosowaniu na sobie pewnych zabiegów wodoleczniczych odzyskał zdrowie, a może też wyzdrowiał dzięki swej młodości. Tem zachęcony próbował podobnych zabiegów na swych znajomych chorych wieśniakach, że zaś widocznie miał zamiłowanie do leczenia, szperał też w farmakopei ludowej i sporą ilość niewinnych zresztą i bardzo pospolitych ziółek zużytkował, bądź to w wywarach i naparach, jako dodatek do ciepłej wody w zabiegach zewnętrznych, bądź zaleca je jako niesłychanie skuteczne do użytku wewnętrznego. Wszystko to zaś wsparte 40 letniem doświadczeniem złożyło się na rzeczoną metodę. Ponieważ przekonani jesteśmy, że owe ziółka w losach chorego i jego choroby nie zaważą dotknijmy więc tylko właściwych wodoleczniczych zabiegów ks. Kneippa, co do których publiczność zdaje się żywić przekonanie, jakoby były jakąś nową medycyną dotąd obcą metodą leczniczą.

Przedewszystkiem dzieje ks. Kneippa przywodzą na pamięć przedstuletnią blisko historję Priesnitza. Tylko, gdy wówczas stosowanie zewnętrzne wody do celów leczniczych było istotnie czemś nowem dla medycyny, dziś wszystkim zapewne



wiadomo, że tzw. wodolecznictwo stało się przedmiotem badań naukowej medycyny, która zarówno czynniki fizyczne w niem działające określiła jako termiczny i mechaniczny bodziec, jak również podstawy oddziaływania tych bodźców na żywy ustroj pod względem fizjologicznym, fizycznym, mechanicznym, nawet psychicznym, w sposób ściśle naukowy wyjaśniła. Ktoby więc myślał, że zabiegi ks. Kneippa, jak okłady, kąpiele, pary, polewania, omywania, opaski, stanowią coś nowego, ten jest w błędzie. Są to pod inną nazwą i w dostępniejszej formie znane i stosowane po zakładach wodoleczniczych już od dawna zabiegi i wprawne oko między okładami ks. Kneippa a tzw. kocami, między jego polewaniami a natryskami itp. łatwo analogię odkryje.

Wszystkie te zabiegi mogą i muszą zawsze skutek swój objawić w dwóch kierunkach, jak wszelkie w ogóle zabiegi wodolecznicze, tj. pobudzając albo deprymując. Skutek ten bezpośredni, wyarty na układ nerwowy za jego pośrednictwem odbija się na całej przemianie materij i wszystkich czynnościach, z nią związanych.

W obec tego zewnętrzna postać zabiegów nie ma żadnego specyficznego znaczenia, a nawet talent wodolekacza polega na tem, aby za pomocą najprostszego zabiegu wszystkie lub prawie wszystkie możliwe fizjologiczne skutki mógł otrzymać. Czyż możemy powątpiewać, że lekarz w ogóle, a przytem fachowy hydroterapeuta, do potrzeb chorego ustroju zabiegi wodolecznicze lepiej nagnie, niż ks. Kneipp, choćby na podstawie swego 40-letniego doświadczenia. Wszakże doświadczenie medycyny naukowej na tem polu sięga jeszcze odleglejszej epoki. Prawda, ks. Kneipp jest oryginalnym, a oryginalność ta polega na usunięciu prawie zupełnem bodźca mechanicznego z jego zabiegów wodoleczniczych. W tem znaczeniu ks. Kneipp nie każe się np. ocierać po użyciu wodoleczniczego zabiegu, a to na zasadzie, że wieśniacy nie ocierają się po użyciu kąpieli.

Tarcie i osuszanie w wodolecznictwie jest środkiem pomocniczym do wywołania oddziaływania, czyli tzw. reakcji, na której właśnie leczenie się opiera. Nie przeczymy, że reakcja owa wystąpić może u niektórych, najczęściej zdrowych ludzi, li tylko pod wpływem termicznego bodźca i że nadmierne tarcie niekiedy samo przez się wywiera skutek pobudzający. Przyjęcie jednakże za ogólną zasadę, bez względu na indywidualizm

wykluczenia bodźca mechanicznego jest błędem, który na zdrowiu wielu osób w ten sposób traktowanych niekorzystnie odezwąć się może.

Jeszcze jedna uwaga. Ks. Kneipp często w książeczce swojej powtarza: im łagodniejszy środek, tem lepszy, nie należy nic gwałtownie wymierzać na ustroju, nie trzeba zbyt często używać zabiegów, jest więc pozornie zwolennikiem tzw. łagodnej hydroterapii. W gruncie rzeczy jednakże tak nie jest: ks. Kneipp używa tylko ciepłej, albo bardzo zimnej, bo 8° wody.

Temperatury pośrednie, które przynajmniej w naukowej hydroterapii najczęściej mają zastosowanie, wyklucza zupełnie, a jego polewania, zwłaszcza gdy są aplikowane na głowę, z powodu nieznajomości warunków chorobą dotkniętego ustroju, mogą także nie korzystnie oddziaływać, jak tego mamy przykłady na chorych, którzy leczeniu w Wörishofen się poddawali.

Streszczając wszystko powyższe, sądzimy, że mając dziesiątki i setki porządnie naukowo prowadzonych zakładów wodoleczniczych, chorzy zrobią najlepiej, jeśli metodę ks. Kneippa pozostawią do użytku jego parafianom, zwłaszcza, gdy ci gdzieindziej nie są w stanie szukać pomocy."

Zamordowanie handlarza.

W kołomyjskim sądzie obwodowym toczyła się przez 3 dni rozprawa przeciw Ilakowi Janiszewskiemu, Piotrowi Janiszewskiemu i Piotrowi Maksymiukowi z Żabiego, oskarżonym o rozbójnicze morderstwo, dokonane w Żelenem na Wolfie Fleissie, szynkarzu, trafikancie i handlarzu drzewa w Żabiu.

Wolf Fleiss przybył 1. grudnia do Żelenego i zajął do karczmy Feibisza Neumana. Stamtąd udał się do Piotra Maksymiuka, z którym zostawał w stosunkach handlowych. Zabawiwszy tam do późnego wieczora, prosił Maksymiuka, aby go odprowadził do Neumana, co tenże uczynił. W drodze jednak, jak M. w śledztwie zeznał, miał mu Fleiss powiedzieć, że ma ze sobą 250 zlr. dla Janiszewskich, jeśli mu nazajutrz drzewo oddadzą, — o którym mu donieśli, że mają na pogotowiu. W powrocie zszedł się Maksymiuk z Janiszewskimi, którzy się naradzali nad zamordowaniem Fleissa, aby się pozbyć człowieka, który ich ciągle procesował z powodu niedostawienia na czas kupionego u nich towaru, a nadto, mieli oni dostawić partję towaru w maju 1892 za kwotę 858 zlr., na którą wzięli blisko 150 zlr. zaliczki. Nazajutrz (2.

grudnia) rano udali się wszyscy trzej do lasu, a gdy Fleiss przybył do Piotra J., powiedziała mu żona tegoż, że znajdzie męża wraz z innymi w lesie. Nie przeczuwając nic złego, udał się Fleiss do lasu, gdzie zszedł się z Janiszewskimi i Maksymiukiem.

Minął dzień i drugi a Fleiss nie powrócił do domu. Ponieważ wiadano, że F. miał zakłane interesy z Janiszewskimi, udała się żandarmerja do domu P. Janiszewskiego, a tu się dowiedziała, że ten od kilku dni ukrył się gdzieś we wsi. To rzuciło nań podejrzenie, że przyczynił się do zniknięcia Fleissa. Na tej też podstawie przyaresztowała żandarmerja jego młodszego brata Ilaka J., który wobec świadków przyznał się, że 2. grudnia udał się za Fleissem do lasu wraz z Maksymiukiem i Piotrem Janiszewskim, że tam ostatni ciał Fleissa siekiera w piersi, że on następnie wydarł Piotrowi Janiszewskiemu siekierę i bił Fleissa obuchem po głowie, i że to samo uczynił Maksymiuk, a następnie Piotr Janiszewski zabrał zabitemu 715 zlr. 55 ct. gotówką. Później jednak w śledztwie zaprzeczył Ilak Janiszewski wszystkiemu, tłumacząc się, że żandarmerja katując go, zmuszała do tego zeznania. Wdrożone rzeczywiście śledztwo żandarmerji i przedsięwzięte oględziny podsądne, które wykazały, że był podczas zeznawania bardzo ciasno okuty, tak że aż krew z ran się sączyła, a nadto znaleziono sińce na piersiach i łopatkach, chociaż oględziny co 15 dni po zajściu przedsięwzięto. Tę okoliczność z naciskiem też podniósł obrońca Ilaka J. dr. Freudenberg. Przyaresztowany zaś Maksymiuk zeznał, że Ilak Janiszewski kazał mu w lesie stać na warcie z jednej strony, a Piotrowi J. z drugiej strony, sam zaś (Ilak) rąbał siekierą Fleissa. Piotr J. zaś sam się zgłosił 10. grudnia zr. w sądzie powiatowym w Kosowie i zeznał, że jeszcze w listopadzie zr. gdy się zszedł z Ilakiem Janiszewskim i Piotrem Maksymiukiem, ostatni wyraził życzenie, żeby się tacy ludzie znaleźli, którzyby Fleissa sprzątnęli, na co odpowiedział Ilak J., że się już ktoś znajdzie. Zeznał dalej, że 2. grudnia zr. jedynie w tym celu poszedł do lasu, aby powstrzymać brata Ilaka od zabicia Fleissa. Gdy nadszedł, widział jak Ilak ciał Fleissa siekierą, następnie słyszał dalszą rąbanie. Zeznał też, że Ilak przyniósł mu sakiewkę Fleissa, w której znajdowało się 171 zlr. 14 ct., którymi się podzieliłi tak, że Ilak sobie wziął 25 zlr., Maksymiukowi dał 5 zlr., a jemu 25 zlr. 14 ct. Resztę zaś 120 zlr. dał mu Ilak J. do przechowania.

Piotr Janiszewski i Piotr Maksymiuk tak samo bronili się przy rozprawie, tylko Ilak Janiszewski odwołał swoje zeznanie przed żandarmerem złożone, i zło-

DRANMOR.

(Odczyt, wygłoszony w Kole literacko-artystycznym d. 12. lutego br.)

(Dokończenie.)

IV.

Weszło w poetę nowe życie, ale „auf den sonnigsten Höhen des Lebens ergreift uns oft wilde Todessehnsucht“. To „dzikie pożądanie śmierci, które niejednokrotnie porywa człowieka na wyżynach życia najbardziej słonecznych“, ogarnęło i Dranmora.

Widok mogiły, oczekującej wszystko, co żyje, spowodował piewę, wywołując w nim najróżnorodniejsze gamy uczuć i myśli, do skomponowania wspaniałej symfonji, otulonej z lekka w smutek przejrysty; do napisania „Requiem“, w którego każdym akordzie, każdym dźwięku drży serce pieśniarza; do stworzenia hymnu, „z miłości ku ludziom w samotnem poczętym schronisku“, hymnu, będącego „dumnym wystawcem duszy, wyswobodzonej z więzów“ — przesądu i wierzeń starych.

Nie może on wprawdzie pokochać tej śmierci, albowiem i jego w łagodnych trzyma uściskach przyzwyczajenie do życia, atoli czeka jej z odważą i spokojem, gdyż nie przeraża go koniec, ten ostatni sen, który mu na powieki z jej spłynie rąk, a którego nic, nawet „bolesna o zmartwychwstaniu legenda przerwać nie może.“

W tem miejscu nadmienić mi wypada, że Dranmor nie wierzył, ażeby dusza mogła, po rozpadnięciu się ciała, istnieć dalej, bez przerwy, jako czynnik, świadomy własnej istoty. „Kaźnia drgająca we mnie fibra“ — pisze on — „zmuśza mnie do odpowiedzi przeczącej. W obrębie mej pojętności każda indywidualność zrosła jest z powłoką efemeryczną, a nadzieja, że w nieskończoności przestworu, w tym bezgranicznym okrę-

gu mezliczonych światów, trwać będziemy jako niesłychanie nikły, ale patrzący i czujący byt, wydaje mi się płonem zaślepieniem i zarozumiałością... Po co zresztą przyznawać marnemu człowiekowi przymioty i właściwości bóstwa? A dalej — czyż można dla umęczonej kreatury wymyślić coś pożądanego nad spokój wieczysty?...”

A w „Requiem woła:

Unendlichkeit! vor dir erbeben nur
Kann mein Gehirn; doch dich ersehnen? Nein!
Die schwache, gramerfüllte Kreatur
Kann nicht unendlich, nicht unsterblich sein!
Wir sind ein armes, winziges Geschlecht,
Das nach Minuten rechnet, wir verlangen,
Bevor des Todes Schauer uns umfassen,
Nichts, als des Athmens, als des Daseins Recht!*)

Tyle słów Dranmora, które, chcąc obiektywnie przedstawić interesującą jego fizjognomję, przytoczyć uważałem za słuszne.

A teraz wróćmy do „Requiem“.

Nie może on, jak powiada, ukochać śmierci, ale jest dla niej pełen uwielbienia, przedstawia mu bowiem siłę, która, niszcząc, stwarza; która pokoleniom, idącym po nas, daje w kształtach odmłodzonych to, co my straciliśmy z przed oczu, co złożyliśmy do grobu, a odmładzając, leje balsam kojący na bolesne rany ludzkości. Tylko, że ludzkość balsamu tego nie chce zrozumieć, gdyż nowego życia nie szuka w słonecznym przybytku natury, tam, gdzie śmierć właśnie dla tego staje się niszczycielką, ażeby jako potęga twórcza w tem promienniejszych zajaśniać kształtach, ale szuka tego życia w fantomach, w zmroku ponu-

*) Nieskończoności! przed tobą może tylko zarzeć mój mózg; ale pragnąc ciebie? Nie! słaba, strokana stworzenia nie może być nieskończonem, nie może być nieśmiertelnem! Jesteśmy biednym, słabym rodzajem, liczącym na minuty (swój żywot) i zanim śmierć zawładnie nad nami, nie żądamy niczego więcej, oprócz prawa oddychania, prawa bytu ziemskiego“.

rym kąpiących się chłodnych, kamiennych świątyniach...

Na „Requiem“ złożyło się całe duchowe życie poety: wszystko, o czem marzył, około czego obracały się jego nadzieje, wszystko, o co się ubiegał i co uzyskał, ukształtowało się powoli „w ognistej kuźni jego myśli, w płomiennej głębi jego wnętrza“ na ten pean grobowy, który miał być i był rzeczywiście jego śpiewem łabędzim. Tworząc pieśń tę, czuł Dranmor, że jego serce jest spaleniakiem, ale z pod tych popiołów wystrzeliły iskry, przy których blasku mógł się na nowo całemu przyjrzeć światu. A świat ten nie jest takim, jakim być powinien, jakim go sobie poeta wystawia w przyszłości. „Dziś“ — skarży się on — „skarby myśliciela żadnego nie mają waleru, powaga mędrca staje się przedmiotem obelg ze strony ulicy, spotyka ją klątwa tłumów, albowiem w tych dniach powszechnego wrzenia bogiem tych tłumów jest Mammon. Wszędzie ogłaszają panowanie ciela złotego, wszędzie gnieździ się ten wróg demoniczny, kręjący polot ducha, zniewalający usniechem swoich nawet najśmiańszych“, uwodzący chytrych najlepszych i najczystszych. Wszędzie, gdzie tylko spocznie oko pieśniarza, pokazuje mu się w całej nagości „fałsz i oszukanstwo, okłamywanie samego siebie, obłudność, blichtr i pozór“.

Ale nietylko same ciemne strony widzi na świecie schodzący do grobu poeta; oko jego i jaśniejsze potrafi odszukać kolory. Budzi się w nim na nowo młodzieńcza, zapałająca już we wspomnianej „Straży nocnej“ wiara w postęp ludzkości. „Obok tańca pozłacanych szkieletów“ — jak mówi — „dostrzega on orlich lotów wiedzy; dostrzega, jak obok samolubstwa i wodzenia na pasku, podnoszą się gniewne postacie głodnych; jak tam „gdzie fałszywe panują bogi, zjawiają się groźne znaki bliskiego rokосу“. Dziwny to czas, ten czas dzisiejszy! „Mato daje światła i mało rozkoszy, a przecież po dalekim błakając się torze, zwraca swój krok w stronę, gdzie wschodzi

zył całą winę na swych towarzyszy, utrzymując, że on był przypadkowo w lesie przy robocie. Przeciw niemu przemawiało zaś to, że później wskazał grób Fleissa i miejsce, gdzie ukryto jego papiery oraz skrwawioną siekiere.

U Piotra Janiszewskiego zaś znalazł żardarm pod stertą zakrwawioną siekiere i szmatę, a służąca jego zeznała, że kazał jej schować siekiere i skrwawioną koszulę, oraz że przyszedłszy z lasu 2. grudnia z. r. mył się. Sędziowie przysięgli uznali Janiszewskich winnymi morderstwa i kradzieży nad 25 złr., a Maksymiuka pośrednio winnym morderstwa i kradzieży. Trybunał zasądził Itaka i Piotra Janiszewskich na karę śmierci, Maksymiuka zaś na 6 lat więzienia.

KRONIKA.

Zapis. Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej zawiadomił prezydent radę o nowym zapisie obywatela Ant. Bilińskiego, na rzecz nieuleczalnych, który złożył na ten cel 30.000 złr. w listach zastawnych. Nadto zrobił p. Biliński kodycył, mocą którego znaczną część swojego ruchomego majątku przeznaczył na cel powyższy. Rada miejska postanowiła p. Bilińskiemu wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie.

Asystentom aptekarskim, którzy jako pomocnicy pracują w aptekach po nad czas przepisany, zanim ukończą studia uniwersyteckie ma być podług restryktu ministerstwa spraw wewn. umozebnionem kontynuowanie tych studiów tylko w drodze wyjątkowego zezwolenia ze strony ministerstwa.

Nauczycielstwo krakowskie zebrało się 24. bm. o g. 4. po południu i obradowało pod przewodnictwem p. Semborskiego nad petycją do sejmu w sprawie przyznania zapomogi z powodu panującej obecnie drożyzny. Zgromadzenie, na wniosek dyrektora Gettlicha, wybrało komisję, złożoną z pp. dyrektora Gettlicha, dyrektora Masciolskiego i nauczyciela p. Schlesingera, która ma ułożyć ostateczny projekt petycji na podstawie przeprowadzonej rozprawy. Dalsze zebranie w tej sprawie odbędzie się d. 27. bm.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Bober, rodem z Krakowa i Piotr Rawicz Jarocki, rodem z Podgrodzia otrzymali na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Czytelnia polska w Białej urządza w lokalu własnym (hotel p. Gizickiego) w niedzielę 28. b. m. przedstawienie amatorskie. Odgranem będzie „Dożywocie” komedia w 3 aktach Fredry. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

„słońce”. I pragnąc, aby akordy jego pieśni nie przebrzmiały prędzej, dopóki nie zadzwonią inne, głoszące już zwycięstwo ludzkości, wzywa poeta do walki o przynależne każdemu skarby tej ziemi, do usuwania z drogi przeszkód wszystkich, choćby nawet potrzeba było iść po cielskach węzłów, do niszczenia wszystkiego, co złe i co niskie. Wzywa, jak w „Straży nocnej”, ludzi nowych, umiających walczyć z otwartą przytłocą, ludzi rzutkich, zdolnych wznieść się do śmiałego czynu:

„Mein Zuruf gilt allein den Kuehnen Thaten.
Der offenen Fehde, den beherten Wuerfen
Nicht jener Brut erbaermlicher Piraten,
Die nur gestohlenen Wein hinunterschlaerfen.“ *)

Cóż z tego, że niejedyn padnie w przeboju?
Cóż z tego, że „śmierć gromadzi szkielety na szkielety?” Szlachetniej jest umrzeć, wyczerpawszy siły w tej walce o najwyższe dobro, o prawdę, o szczęśliwy byt dla wszystkich, niżeli „zginąć gnusnie na łańcuchu niewoli”.

Oprócz tych momentów natury społecznej, Requiem zawiera głębię uczuć i refleksyj na temat własnych losów poety i na temat kwestyj mniej lub więcej metaficznych, dotyczących powszechnego bytu, których analizować jednak nie będą, gdyż za wieleby to wymagało czasu.

Po rezygnacji z rozkoszy, jaką uczuwamy stąd, że żyjemy, rezygnacji, ujętej w formy melancholij dziwnie poetycznej, przebaczywszy wrogom, gdyż „człowiek nie na to jest, aby nienawidził, lecz kochał”, wyraziwszy przytem życzenie, aby ciało jego spalono, zwraca się poeta po raz ostatni do śmierci, aby wychyliła się ze swych mroków i obróciła na popiół to serce, które ongi tak było gorąco:

*) Nawołuję tylko zdolnych do śmiałych czynów, do otwartej walki, do odważnych rzutów, a nie do czarnej nędznych korsarzy, którzy umiają tylko kradzionem upijać się winem.

Pain Expeller Richtera. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało znane środki lecznicze firmy „Richtera”, jak Pain Expeller itd. w całej Austrii. Zwracamy na to uwagę pp. aptekarzy.

Sejmik relacyjny. *Gaz. Przemyska* pisze: Jeden z przyjaciół naszego pisma komunikuje nam wiadomość, iż poseł przemysko-grodecki, dr. Witold Lewicki, przybędzie do Przemyśla w drugiej połowie marca i złoży przed wyborcami tutejszymi sprawozdanie poselskie z dotychczasowych swych czynności w Radzie państwa.

Ospa pojawiła się już w Przemyśle, gdyż, jak udwadnia urzędowy wykaz śmiertelności, zmarły w tamtejszym szpitalu powszechnym dwie osoby na ospę.

Znaczna budowla. Celem wykonania budowy mostu drewnianego na Sanie, poniżej mostu kolejowego w Przemyśle, o 10 przęsłach, który to most będzie 205.60 m. długi, 8.00 m. szeroki, 9.407 m. nad stanem wody „zero” wysokości, odbyła się wczoraj w departamencie technicznym namiestnictwa publiczna licytacja ofertowa. Koszta fiskalne wynoszą 134.119 zł. 1 ct. Według wynosi 6.700 zł.

Wystawa pomnika Barwińskiego cieszy się ciągle niezwykle powodzeniem i bezwzględnie u wszystkich wywołuje słowa prawdziwego uznania dla swego twórcy rzeźbiarza Lewandowskiego. Dziwi nas tylko bardzo, że ci, dla których właśnie artysta ofiarował swoją pracę, okazują dotąd nadzwyczaj małe zainteresowanie się pomnikiem dla jednego z najwybitniejszych swoich patriotów. Komitet pomnika, jak słyszeliśmy, nietylko wystawy tej nie popiera, ale nawet w „Dile” wyparł się publicznie wszelkiej z nią styczności z powodu afiszów, które p. Lewandowski kazał wprowadzić po rusku, ale „polskoju (sic) azbukoju” wydrukować. Po umieszczeniu tego wytłumaczenia, „Dilo” nie podaje żadnej wzmianki tak o wystawie jak i o samym pomniku.

P. Romańczuk powrócił do Lwowa, ale tak jeszcze chory na nogę, że chodzić nie może.

P. Teodor Biłous, b. dyrektor gimnazjum buczackiego, człowiek wielkiej zacności, jest niebezpiecznie chory w Kołomyi.

Zmarli. We Lwowie Piotr Krupa gk. uczeń teologii.

We Lwowie, Józef Androchowicz były geometra, w 42. r. życia.

W Poznaniu, Jadwiga z Kierskich Nieżychowska, jedna z najzaciejszych matron polskich.

W Oświęcimie zmarł Andrzej Radwański je-

Lass dieses Herz, das einst so stuermischen schlug,
Und sei es auch das einzigste von Allen.
In Staub zerfallen... Ich habe heissgeliebt, das
[ist genug. **]

Ostatnie dwa ustępy poematu, to jęk wielkiego serca, spragnionego prawdy i szczęścia dla innych. Poeta żąda wiary, żywej wiary, ale tą wiarą jest „słowo soneczne” — słowo prawdy, które wnika w miliony serc, to słowo, które rozbija w kawały „tysiącletnie zwierciadła” przesądów, to słowo, które czeze druzgocze formułki. To co do nas należy, to co naszą ogarniamy miłością, niechaj się zlewa z naturą, skąd wyszło, a „owa tęsknota, aby po sobie pozostawić ślad ognisty, niechaj utonie w odmęcie powszechnego życia. Popęd twórczy, który sam sobie wystarcza i zaparcie się samego siebie — oto oznaki prawdziwej miłości bożej”. Zwracając się w końcu do swego bóstwa, do owego ducha, przenikającego wszechświat, woła poeta, ażeby Duch ten nie zmienił się w bożyszcze, którego zimną rękę całować nam trzeba, ale, aby był gorącym tchnieniem miłości... „Zresztą niech leją łzy się na groby! ale niech Hamlet i Manfred spotykają się uśmiechnięci na drodze, słońcem oblanej, a Faust niech czoło swoje w swobodnym kąpie eterze...”. Ponieważ razem ze śmiercią ginie świadomość, dlatego też pragnie Drammor, ażeby ludzie, bracia jego, zwróceni, jak mówi, ku wspólnej matce ziemi, byli świadomie szczęśliwi, to jest, by szczęście posiadli na ziemi, która, że znów użyję słów poety „wystarczy dla myriady jestestw żyjących”, która dość ma owoców, ażeby nietylko pewne uprzywilejowane grupy, lecz aby wszystkich wykarmić i wszystkich napojć.

Jan Kasprowicz.

**) Spraw, by to serce, co niegdyś tak było gwałtownie, choćby było jedyne ze wszystkich, w proch się rozpadło. Kochałem gorąco, a to wystarcza.

den z najzaciejszych członków reprezentacji gminnej, b. burmistrz miasta Oświęcimia.

W Kołomyi zmarł Salomon Hersz Wieselberg w 72. roku życia. Sprytny ten człowiek dorobił się nietylko znacznego majątku, lecz i wpływu na sprawy miasta i powiatu, którymi trząsł przez długie lata. Był onego czasu burmistrzem miasta, a od lat wielu radnym miejskim, członkiem wydziału powiatowego, przewodzącym zboru izraelskiego, dyrektorem wielu instytucyj finansowych. Nazywano go „królem” kołomyjskim*.

W Neutra na Węgrzech zmarł biskup August Roskovanyi w 85. roku życia. Fundusze utworzone przez niego wynoszą przeszło 2 miliony.

Do Argentyny. Izraelita donosi, że żydzi warszawscy postanowili wysłać do Argentyny trzech delegatów, celem zbadania tamtejszych stosunków kolonizacyjnych.

Za przykładem Czerniowiec nadały obywatelstwo honorowe hr. Pacemu miasta Sereth i Radowce.

Na stacji w Hadynkowcach (nieдалеко Husiatyna) podczas krzyżowania pociągów 23. bm. o g. 9. zrana lokomotywa przejechała na śmierć kobietę, a konduktor, który chciał jej przeszkodzić w przejściu szyn, został skaleczony.

Dezereja w pułku dragonów stacjonowanym w Zuczce pod Czerniowcami, przybrała zastanawiająco wielkie rozmiary. Od października zr. do chwili obecnej uciekło tamże z szeregów 46 żołnierzy.

Pierwsza akcja Związku handlowego w Krakowie. Ponieważ z różnych powiatów nadesłano do komitetu związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie zgłoszenia o zajęcie się sprowadzeniem znaczniejszej partji kukurudzy i rozprzedażą między ludność wiejską, uchwalił komitet przystąpić bezzwłocznie do wykonania tego zakupu z powodu, iż potrzeba jest nagłą, a pośpiech wskazany. Ponieważ związek handlowy dopiero 3. marca br. wejdzie w życie, przeprowadzi powyższe zakupno ścisłejszy komitet związku przy współdziałaniu powiatowego zarządu Kółek rolniczych w Krakowie. Cena sprzedaży kukurudzy oznaczona będzie po kosztach własnych związku. Sprzedaż odbywać się będzie w zasadzie za gotówkę, jedynie wyjątkowo na kredyt krótkoterminowy. Zgłoszenia rad powiatowych, Kółek rolniczych, parafjalnych, komitetów ratunkowych, właścicieli sklepików, wreszcie osób, pragnących się zająć dalszą rozsprzedażą przyjmuje: Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Krakowie, ulica św. Marka 1. 5. oraz p. August Porembski, kupiec w Krakowie, Rynek główny 1. 8. W zgłoszeniu należy podać ilość towaru, oraz termin, w jakim się pragnie kukurudzę nabyć.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano na dworcu 7 osób na wychodźstwie do Ameryki.

Obława. Policja krakowska zarządziła 23. bm. wieczorem obławę, przyczem aresztowano 126 osób. Z tych oddano sądowi za kradzież 10, oszustwo 1, gwałt publiczny 1, fałszowanie dokumentów publicznych 2, wstręt do pracy i powrót z szupasu 38, nieostrożną jazdę 1, za pijaństwo 7. Do magistratu odstawił 52 do wyszupasowania, do szpitalu oddano 9 osób, resztę uwolniono.

Usunięcie polskich miar długości w Królestwie. *Prawit. Wiestnik* ogłasza: „W uzupełnieniu odpowiednich przepisów postanowiono: zabronić w guberniach Królestwa Polskiego: 1) używania rosyjskich miar długości, na których odwrotnej stronie oznaczone zostały odpowiednie miary polskie i 2) oznaczania na planach mierniczych, w rejestrach i w ogóle przy pomiarach na równi z miarami rosyjskimi miar polskich. Znajdujące się w użyciu miary długości, na których oprócz rosyjskich oznaczone zostały i miary polskie, wycofane być winny w ciągu roku od daty niniejszego rozporządzenia (11. stycznia 1892 r.)”. A więc bezwzględna russyfikacja i w tym względzie.

Włóczęga artystów. Operetka lwowska. Impresja teatru lwowskiego, weszła w układy z dyrekcją teatru krakowskiego, celem wydzierżawienia go na sezon letni. Jedno z pism krakowskich pisze: „Teatr lwowski da u nas w lecie cykl przedstawień operowych i operetkowych. Kontrakt zawarty z dyrekcją teatru łódzkiego, został podobno zerwany z powodu niezłożenia w terminie wymaganej kaucji”. P. Glikson wykierowany zeszłego roku przez impresarja lwowskiego w tym roku będzie pewnie ostrożniejszy i złożył sobie niezawodnie kaucję w gotówce w pewne ręce.

Malarz Koppay skazany został przez sąd lawniczy w Ueberlingen na 8 dni więzienia za skradzenie figurki z kościoła. Przeciw temu wyrokowi rekurował. Sąd apelacyjny w Konstancji potwierdził wyrok i podwyższył mu karę na 4 tygodnie więzienia.

Wiedeńska Izba handlowa po dłuższej dyskusji

uchwalila 24. bm. wystąpić stanowczo przeciw projektowanemu podatkowi transportowemu. Wszystkie austriackie Izby handlowe wezwane zostały do jednoczesnego działania w tym kierunku.

Influenca. Podług wykazu urzędowego zmarło w Gracu na influencę w styczniu br. 490 osób a chorowało 20.000. Grac liczy 100 000 mieszkańców.

P. W. M. Majorkiewicz, Warszawianin, otrzymał od francuskiego ministerstwa handlu i przemysłu patent na wynaleziony przez siebie automatyczny ekstynktor do gaszenia pożaru. Patent przyznaje wyłączną własność wynalazcy na lat 15. Nadmierna ciepota, jaka wywiązuje się w czasie pożaru, pobudza aparat do automatycznego działania.

Wziął się na sposób. Jedno z prowincjonalnych pisemek niemieckich „Trebntzer Anzeiger“ pomieszcilo niedawno następujące, chyba pierwsze i jedyne do tej pory ogłoszenie: „Niżej podpisany wzywa pp. szynkarzy i restauratorów tak z miasta, jak i okolicy, aby ani jemu samemu, ani nikomu z jego rodziny nie sprzewali, ani dawali, nawet za darmo, jakichkolwiek trunków. w przeciwnym razie bowiem wystąpię ze skargą sądową. Karol Bartsch, właściciel domu“. W ten sposób obywatel ów postanowił wyleczyć się z nalogowego pijactwa. Polecamy ten sposób uwadze każdego socji doloris.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. W sprawie skonstatowanego sfałszowania kart wotacyjnych zwołał prezydent miasta p. Mochnacki całą komisję skrutacyjną na dziś g. 10. zrana. Ponieważ organ kliki magistrackiej skierował podejrzenia sfałszowania na członków, którzy w komisji skrutacyjnej zasiadają z ramienia komitetu mieszczańskiego i osobistej kwalifikacji, przeto zdaje nam się konieczną rzeczą, przedewszystkiem stwierdzić protokolarnie jak najszczegółowiej wszystkie okoliczności, odnoszące się do skrutynium głosów w V sali oddanych. Jak sobie ta sekcja postępowala w pierwszej chwili? w czyjem przechowaniu znajdowały się pakiety z kartami? Kiedy odkryto fałszerstwo? na korzyść czyich kandydatów znalaziono dopisywania? Ile kart takich sfałszowano? Protokół ten powinien być stwierdzony podpisami całej komisji wraz z prezydentem, aby służył ewentualnie za dowód, że podejrzenie rzeczowe jest z gruntu fałszywe i ubliżające godności obywatelskiej kilkunastu osób.

Klub miłośników sztuki fotograficznej odbędzie jutro o g. 6. wieczorem w sali towarzystwa muzycznego (w gmachu teatralnym) walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału i kasowe. — Wybór przewodniczącego i wydziału. — Wnioski i życzenia. Następnie odbędzie się próbne przedstawienie scyptyczne przy świetle elektrycznym.

Wybory w Kole literacko-art. wczoraj się nie odbyły. Zgromadzenie odłożono do przyszłego piątku.

Ostatni wieczorek maskowy w „Gwieździe“ odbędzie się dziś w sali stowarzyszenia, gdzie można otrzymać zaproszenia.

Egzamin ze stenografii złożył 26. bm. w uniwersytecie lwowskim p. Kazimierz Rożałowski, słuchacz IV. r. praw.

Związek koleżeńcki byłych uczeni seminarjum lwowskiego krząta się żwawo, umiejętnie i gorliwie o koło znacznych i użytecznych swoich zadań. Wydział udziela już swoim członkom zapomóg pieniężnych i innej koleżeńckiej pomocy tak w książkach do egzaminów, w przysposabianiu do nich przyjezdnych koleżanek w uiszczeniu taksy, jako też w wyszukiwaniu lekcji, w dostarczaniu informacji naukowych, w umieszczeniu chorych itp. Główne jednak usiłowania wydziału skupiają się około utworzenia schroniska dla nauczycielek, którego jedna część wejdzie już w życie z początkiem września br. mianowicie: mieszkanie dla dziesięciu osób, pięć miejsc bezpłatnych stałych, dla najuboższych, nie mogących pracować nauczycielek — pięć zaś dla przejezdnych, zmuszonych chwilowo przebywać w mieście, a niemających środków na odpowiednie pomieszczenie się. Nad uskutecznieniem tych niełatwych zadań, pracuje coraz wzrastająca liczba współpracownic. Urok koleżeństwa jest tak wielki, że wszystkich stron kraju przybywają członkowie z odezwaniami radosnego powitania, otuchy i potrzeby przyciągnięcia się.

Urok ten udzielił się i dalej po za obręb zamkniętego zrazu pierścienia seminarzystek, to też wydział w skutek objawionych mu stamtąd życzeń, rozszerza z koleżeńską miłością szeregi swoje i korzystając z nadanego mu przez walne zgromadzenie upoważnienia, przyznaje prawa członków zwyczajnych wszystkim w ogóle przystępującym do nauczycielkom, tak

szkół publicznych jak i zajmujących się prywatnym nauczaniem a posiadających kwalifikacje nauczycielskie do szkół publicznych.

Biurowy związek funkcjonuje każdego wtorku od g. 3 do 7 po południu, ul. Skarbowska l. 39 — jest zarazem punktem koleżeńckiego spotkania się, poradzenia się i swobodnej pogawędki, a na przyszłość zawiązką obszerniejszych zebrań.

Jubileusz 25-letni obchodzi Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie w niedzielę 28. bm. w City hotelu przy Dresdenerstr. 52/53. Początek o g. 9. wieczorem. W tym samym dniu rano o g. 8^{1/2} odbędzie się msza św. w kościele św. Jadwigi na intencję Towarzystwu zamówioną. Na uroczystość tę zostały wysłane zaproszenia, oraz „Pamiętnik“ Towarzystwa do wszystkich polskich Towarzystw przemysłowych, których adresy nam były znane. Towarzystwa polskie, które zaproszeń osobnych nie odebrały, jako też dawniejszych członków i przyjaciół Towarzystwa naszego pozwalamy niniejszem na uroczystość tę u siebie zaprosić. Zarząd Towarz. przemysłowców polskich w Berlinie. *Kulerski, Tilsiterstr. 3., przewodn. St. Bobowski, Bülowstr. 32., sekretarz.*

Teodor Westmark, podróżnik szwedzki po Afryce, były oficer Stanleja, bawi we Lwowie, gdzie 9. marca w sali „Frohsinn“ (w hotelu Żorża) wygłosi swój odczyt o ludożerzych szczepach afrykańskich. Westmark przez piętnaście miesięcy dowodził załogą w miejscowości Bangala nad górnym biegiem rzeki Konga i mał tam sposobność poznać te szczepy dokładnie.

Dr. Marjan Króweżyński, adwokat z siedzibą urzędową w Kamionce strumiłowej, został w drodze dyscyplinarnej w wykonywaniu adwokatury na rok suspendowany. Substytutem jego na czas suspensji mianowany p. dr. Michał Karol, adwokat w Żółkwi. Donosi o tem *Gazeta urzędowa.*

Na listę adwokatów wpisani zostali z dniem 20. lutego 1892 panowie dr. Bazyli Diłozak z siedzibą w Buczaczu, Mojżesz (Maurycy) Kahane z siedzibą w Bóbrce, a Stanisław Zbyszewski z siedzibą we Lwowie.

Emigracja ludności wiejskiej ze Żmudzi do Ameryki nie ustaje. Emigrują najczęściej ci, co uciekają od służby wojskowej, ale też i wielu, uwiędzionych fałszywymi opowieściami o roskoszach życia amerykańskiego, szuka tam i większego zarobku i przędszego wzbogacenia się. Niektórym z wychodźców żmudzkiego powodzi się dobrze w Ameryce, skąd przysyłają nawet swym rodzinom pieniądze, ale większość, sądząc po listach pisanych do krewnych, wlecze tam nędzny żywot.

Kongres socjalistyczny w Brakseli po dłuższej dyskusji przyjął porządek dzienny zaproponowany przez Voldersa, podług którego nastąpić ma powszechne bezrobocie w dniu, w którym izba odmówi rewizji konstytucji, albo też na wypadek jeżeli odrzuconym zostanie projekt zaprowadzenia powszechnego głosowania. Kongres uchwalił na 1. maja olbrzymią manifestację, mającą na celu zaprowadzenie ośmiodziesięciodniowego dnia pracy.

Wjazd Flory czyli festyn kwiatowy na lodzie urządzony w niedzielę 28. b. m. Inszenowanie pochodu, nastąpi z uderzeniem g. 4. Postarano się o taką ilość żywych kwiatów, że wystarczą one dla wszystkich. Równocześnie nastąpi doroczne premiowanie medalami przy salwach z mełdziej i tuzsu muzyk wojskowych.

Walne Zgromadzenie „kół gimnastyczno-sportowego nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa“ odbędzie się jutro w niedzielę 28. bm. w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica o g. 3. popołudniu. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu, pogląd na rozwój Towarzystwa, aprobata regulaminu dla Walnego zgromadzenia, Sprawa udziału w uroczystości jubileuszowej Szkoła lwowskiego, Odczyt o solidarności. Wnioski członków Prezes *Mieczysław Baranowski sekretarz Władysław Kropiński.*

Wieczorek z tańcami urządzony przez towarzystwo „Rodzina“ odbędzie się w sali Frohsinn (hotel Georga) 29. bm. Początek o godzinie 8. wieczorem. Strój dla pań wizytowy, dla panów balowy. Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu lwowskiego oddziału towarz. „Rodziny“.

† **Franciszek Ksawery Piątkowski,** cichy a wytrwały pracownik na polu naszym stowarzyszeń humanitarnych, zmarł 25. bm. Urodzony we Lwowie w r. 1818, odbył praktykę drukarską w istniejącym podówczas zakładzie rządowym 1831 r. Od tego czasu aż do zniesienia tej instytucji w r. 1870 pracował bez przerwy w tym zawodzie, a wszelkie wolne od tej pracy chwile poświęcał pracy około Stowarzyszeń — bądź to organizując już istniejące, bądź też zawiązując nowe. Jako drukarz pierwsze swoje czynności w tym kierunku rozpoczął od pracy nad zawiązaniem Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukar-

skiej we Lwowie, które istnieje od 1. stycznia 1857 roku, a dla którego pierwsze statuta sp. zmarły przewaźnie wypracował. Na wzorze tego stowarzyszenia powstało później wiele innych podobnych, w założeniu których sp. Piątkowski brał wybitny udział. W parę lat później powstało Stowarzyszenie wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich, istniejące do dzisiaj i rozwijające się z każdym rokiem. Stowarzyszenie to zjednoczyło najwybitniejsze osobistości mieszczaństwa naszego dla niesienia sobie pomocy w ciężkich chwilach życia. Pracy tej gorliwie uznaniem była uchwała Rady miasta Lwowa w roku 1866, nadająca mu obywatelstwo honorowe m. Lwowa. Nie na podstawie opłacanych podatków, ale wyłącznie z tytułu osobistych swoich zasług powołany do mieszczaństwa lwowskiego, zajął w nim stanowisko, które mu zjednało powszechny szacunek, jakimi się szczycił do końca życia. Przez trzy ostatnie kadencje powoływany do Rady miejskiej, pracował tam gorliwie w sekcji dobroczynności.

W r. 1867 Piątkowski brał czynny udział w zawiązaniu „Gwiazdy“ lwowskiej, gdzie w najpierwszych latach piastował godność kuratora, następnie jako członek honorowy, nie szczędził nigdy swej pomocy. — Niezwykłą zasługą jego pozostanie powołanie do życia w r. 1872 Towarzystwo produkcyjne drukarskie pod firmą: I. Związkowa drukarnia we Lwowie, które zmarłego z całą słuszną miarą może swym założycielem, a w którym do końca życia pełnił skrupulatnie obowiązki członka dyirekcji. Pomimo, że od lat 20 nie pracował jako drukarz, pozostał on zawsze wiernym towarzyszem swego zawodu. Od wejścia w życie noweli ustawy przemysłowej w r. 1883 i powołanej nią organizacji Stowarzyszeń przemysłowych, stanął na czele gremjum drukarskiego i dopiero w skutek długiej choroby zrezygnował z prezesostwa r. 1890. Wiele też innych towarzystw humanitarnych lwowskich zaliczało go w poczet swoich zwyczajnych lub honorowych członków, gdzie powiększej części brał udział w zarządach. Oby miał wielu naśladowców pośród swoich towarzyszy, dla których był doskonałym wzorem!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 26. lutego. Sesja sejmów większych krajów koronnych trwać ma aż do ostatniej soboty przed Wielkim tygodniem.

Czerniowce 26. lutego. Wobec tego, że baron Pino złożył także mandat poselski, uważają dzienniki rozwiązanie sejmiku bukowińskiego za nieuniknione. Postępowanie dyscyplinarne przeciwko baronowi Mastalza, radey domen, jako rzekomemu autorowi anonimowego listu do hr. Pace, jest ukończone; decyzja dalsza zależy od ministerstwa rolnictwa.

Budapeszt 26. lutego. Według *Nemzeta* przedłożone zostanie komisji waluty, która się zbierze 8. marca, następujący kwestjonariusz: Jaka ma być waluta: złota, czy podwójna? Jeżeli złota, czy ma w tym razie pozostać srebro w ograniczonej ilości w obiegu? Czy mają także pozostać w obiegu noty państwowe o przymusowym kursie? Jeżeli tak, pod jakimi warunkami i w jaki sposób ma zostać oznaczona wartość dzisiejszego guldena, stosunkowa do nowej jednostki pieniężnej? Wreszcie jaka ma być nowa jednostka pieniężna?

Dzisiaj poczyniono w sejmie wnioski co do odpowiedzi adresem na mowę tronową. Wybór komisji adresowej nastąpi na najbliższym posiedzeniu. Rozprawy nad adresem rozpoczną się dopiero około 7. marca.

Praga 26. lutego. Na zgromadzeniu Młodoczechów powiedział poseł Błażek, że naród czeski musi stanowczo wystąpić przeciw olbrzymiemu datkowi 41 mil. dla Wiednia. Obecna demonstracja robotników sztucznie są wywoływane przez sfery interesowane celem wywarcia presji na parlament, który w ten sposób ma być maltretowany do zawotowania tych milionów. Błażek zauważył, że byłoby wogóle wskazaniem, ażeby parlament austriacki nie obradował we Wiedniu, lecz w innym mieście.

Berlin 26. lutego. Jeszcze na bieżącej sesji sejmu pruskiego będzie wniesionem przedłożenie o uregulowaniu funduszu welfickiego. Słychać, iż odsetki od skonfiskowanych domów hanowerskiemu 16 milionów talarów, mają być wypłacone ks. Cumberlandowi. Z kolonij niemieckich we Wschodniej Afryce, nadeszły niepokojące wiadomości. Ludność miejscowa poczyna na nowo burzyć się i zagrażać szczerpym zresztą wojskom kolonialnym.

Paryż 26. lutego. Wobec niemożliwości utworzenia ministerstwa o wybitnym politycznym charakterze, utworzone zostanie zapewne mini-

sięstwo bezbarwne. Dzienniki wskazują p. Méline, jako przyszłego prezydenta gabinetu.

Petersburg 26 lutego. Rosyjska artylerja forteczna otrzymała nowe szybko strzelające działa pozycyjne (kalbru 57-milimetrowego).

Słychać, że car oświadczył się przeciw propozycji zwinięcia ministerstwa komunikacji. Ministrem komunikacji ma zostać ks. Aleksander Oldenburski.

W sprawie zepsutej maki, przyjętej przez zarząd miasta Petersburga, reprezentacja miejska uchwaliła naganę dla radców miejskich Niemana i Jabłońskiego. Główny dostawca tej maki Puchert, znajduje się jeszcze w więzieniu śledczym.

Wiedeń 27. lutego. Gielda: Kredyty 310.12, renta majowa 94.82, węg, renta złota 307.70.

Bilans zakładu kredytowego udziela 15 zł. dywidendy per akcję.

Berlin 28. lutego. Jakkolwiek rozruchom berlińskim nie należy zbyt przypisywać znaczenia, gdyż brał w nich udział przeważnie istotny motłoch, to przecież jest to zaciekawiający objaw niezadowolenia panującego wśród dalszych warstw. Zbyt ostre postępowanie władz z demonstrantami rozpoczyna wzbudzać nawet ludzi zeszłą spokojnych. Zaczyna podpadać to wszystkim, że z okien czwartych pięter ludzie powiewają chustkami ku demonstrantom, zachęcając ich do dalszych niepokojów.

W nocy z czwartku trwały rozruchy na niektórych punktach do rana. Tworzyły się wciąż grupy, które policja rozpędzała pałaszami, przy czem kilku policjantów ciężkie odniosło rany. Na niektórych ulicach potłuczono wszystkie latarnie i zdemolowano liczne sklepy w jednym momencie. Z jednego sklepu skradziono 10.000 cygar i rzucono napelnionymi pudłami w okna wystawowe innych sklepów.

Na niektórych punktach zniszczono piekarnie; demonstranci śpiewali marsyljanke robotniczą, albo „Czerwony sztandar”. Z oświetlonych jasno okien górnych pięter klaskano rękami, wołano brawa, powiewano chustkami — czyniły to zwłaszcza kobiety.

Wczoraj rozruchy powtórzyły się „pod Lipami”. Tu, oprócz żywiołów dwuznacznych, zebrana była już lepsza publiczność, wskutek czego policja miała postępowanie utrudnione. Z początku policja zachowywała się wstrzemięźliwie. Na placu opery ustawiło się kilkadziesiąt ludzi, a gdy się na wezwanie policji nie chcieli rozejść, zostali rozpędzeni pałaszami.

Także około bramy brandeburskiej przyszło do starć oraz „pod Lipami” niedaleko koło głównej komendy i to w chwili, gdy luzowano odwach. Do maszerujących żołnierzy przyłączyły się tłumy, krzycząc, śpiewając etc. Polijja użyła broni, raniąc kilku ludzi, jednego tak niebezpiecznie, że musiano go oddać do szpitala.

Po mieście krążyły o rozruchach przesadzone wieści. Opowiadano także pomiędzy innymi, że ekscedenci z okrzykiem „chleba” wtargnęli do pałacu cesarzowej Fryderykowej, że jednak zostali rozproszeni. Z tego wszystkiego było jednak tyle prawdy, że w pobliżu pałacu zebrano się zbiegowisko, które policja niebawem rozproszyła. Przyszło także do starcia na moście zamkowym i przed zamkiem.

Tłumy rzuciły na policję kamieniami. Gdy wezwania policji, aby się rozejść, tłum nie posłuchał, policja dobyła pałaszy i zaczęła przed sobą pędzić tysiące ludzi. Żandarmi konni wpadli w środek i rozganiali demonstrantów, o ile można było, w boczne ulice. Dojście do ulicy „pod Lipami” było zamknięte, po za arsenałem ustawiono kompanję wojska z pułku Aleksandra z najeżonymi bagnietami.

We wschodnich dzielnicach miasta panował przed południem spokój. Wszystkie ulice były zresztą mocno obsadzone policją i wojskiem. Gdy cesarz o wpół do 3. przejechał w towarzystwie dwóch jenerał adjutantów, kilku służby i kilku policjantów „pod Lipami” ku Zwierzyńcowi, przywitały go tłumy okrzykami: Hura! Wołano atoli także: Pracy!

To samo stało się z ks. Henrykiem, który o kwadrans później wyjechał z zamku bez towarzysza. O tym czasie zresztą natłok był już mniejszy. Przed południem odbyły się demonstracje także przed bankiem drezdeńskim, tak, że musiała wkroczyć policja.

Podług autentycznych wiadomości, potłuczono ubiegłej nocy okno wystawowe nie tylko u piekarzy i rzeźników, ale także u zegarmistrzów i skradziono przedmioty wystawione na widok.

Ogółem przyaresztowano 41 osób, zatrzymując w areszcie 22. Podczas luzowania odwachu przyszło o godzinie wpół do 1. koło zamku do ponownych zatargów.

Tłumowi, idącemu przed kapelą wojskową, chciała policja wzbronąć przystępu na plac zamkowy, a gdy tłum nie chciał się cofnąć, został rozpędzony pałaszami, przy czem raniono kilku ludzi. Rozruchy na różnych punktach powtórzyły się i około 7 wieczorem.

Dzienniki o zażściach piszą bardzo poważnie, twierdząc, że policja w niedostatecznej wyruszywszy liczbie, sprzyjała rozruchom naumyślnie, aby dać powód zacofańcom do uchwalania nowych środków represyjnych. Tak samo w kołach parlamentarnych patrzą na rozruchy, jako na przegrywkę do nowych ustaw reakcyjnych, jakie już zapowiedzieli konserwatywni.

Paryż 27. lutego. Senator Loubet wziął na siebie utworzenie gabinetu. Freycinet pozostaje w nowym ministerstwie.

Stambuł 27. lutego. Dr. Wulkowicz umarł. Zamach wykonał Moskal, Iwanow, który onego czasu był prawą ręką Kaulbarsa w Sofji.

Lwowskie Koło literacko-artystyczne.

Z przedłożonego na wczorajszym walnem zgromadzeniu sprawozdania wyjmujemy następujące ustępy:

Uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 7. marca 1891, ażeby od dnia 1. kwietnia 1891 wprowadzić w życie nadzwyczajny dodatek do miesięcznej opłaty członków w kwocie 10 ct. na pomnożenie funduszu zapomogowego — wykonał wydział w zupełności, a zebrane w myśl tejże uchwały wkładki wykazane są w sprawozdaniu kasowem.

Już podczas obrad walnych zgromadzeń w marcu i kwietniu 1891 podnoszono niejednokrotnie myśl reformy Koła w kierunku rozwinięcia w takowem życiu umysłowego a dotyczące projekty reformy znalazły głośny wyraz w deklaracji przez 87 członków podpisanej. Spółrzędnie z tą deklaracją, i z uwzględnieniem uwag w niej zawartych, powzięło walne zgromadzenie 15. kwietnia 1891 r. uchwałę, wzywającą wydział, aby tenże wybrał komisję z dziesięciu członków, którzyby pod przewodnictwem prezesa koła potrzeby rozwinięcia życia umysłowego Koła zbadała i wypracował plan reformy walnemu zgromadzeniu przedłożyła.

Jakkolwiek komisja ta, której wybór przez wydział niezwłocznie dokonany został, na kilku posiedzeniach nad umysłowymi potrzebami Koła obradowała — to jednak, obrady komisyjne nie zostały zakończone konkretnymi wnioskami, któreby walnemu zgromadzeniu przedłożone być mogły. Wydział sądził jednak, że odczyty z rozmaitych dziedzin życia umysłowego nadają się wskutek faktycznych stosunków literacko-artystycznych panujących we Lwowie w pierwszej linii po temu, aby znaleźć punkt wyjścia do jakiegokolwiek pogłębienia naszego życia literackiego i artystycznego.

Dawniejsze zasady, jakimi się pod tym względem wydziały Koła z pierwszych lat jego istnienia kierowały, nie mogły już przewodzić dzisiejszemu wydziałowi, który, zdając sobie jasno sprawę z prądów, panujących w umysłach większości członków Koła, nie mógł nie uznać, iż odczyty ściśle naukowe, mogące zająć jeno szczupłe grono mężów nauki, jakoteż dyskusje literackie o tematach, mogących obudzić zainteresowanie jeno w nielicznej garstce fachowych literatów i artystów — nie odpowiadają tej zasadniczej myśli Koła, która wypowiadając się wyraźnie w naszym statucie „ożywienie ruchu literackiego i artystycznego” przedewszystkiem ma na celu.

Szerzenie więc zamiłowania do literatury i sztuki, zainteresowanie ogółu członków nowszymi prądami literackimi wydawało się wydziałowi programem godnym urzeczywistnienia, a to tembardziej, iż powstanie specjalnych stowarzyszeń naukowych (Towarzystwo historyczne, Towarzystwo imienia Ad. Mickiewicza) skupiające siły fachowe, po większej części do grona członków Koła należące, ważne prace naukowe i literackie godnie i z pożytkiem wielkim dla literatury narodowej

spełniają, a również łączność umysłową między pracownikami pokrewnych dziedzin wiedzy z wielką dla literatury ojczystej korzyścią utrzymują.

„Ożywienie ruchu literackiego” w jednym szczególnie kierunku wydaje się pożądanem. Odczyty „informacyjne”, sprawozdawcze, mające na celu obznajamiania tak ogółu członków Koła, jakoteż specjalistów naukowych i artystycznych z najnowszymi dziełami literatury i sztuki, mogłyby w tej mierze wielkie przynieść korzyści, gdyż ułatwiłyby wszystkim jasne zapoznanie się z licznymi objawami twórczości artystycznej i byłyby, że tak powiemy, korzystnym podziałem pracy na niwie literackiej. Ze wszechmiar pożądanymi byłyby także dyskusje, następujące po każdym odczycie, poruszającym sporne kwestje literackie i artystyczne, gdyż takowe podnosząc interes literacki odczytów przyczyniałyby się do wymiany zdań i poglądów, tej głównej podstawy wszelkiego umysłowego życia. Jakkolwiek nie udało się wydziałowi w tym ostatnim szczególnie kierunku przeprowadzić w zupełności swych zamiarów, to jednak wydział przypominając, iż odczyty „piątkowe”, powtarzające się przez cały sezon zimowy r. 1891/2 zdołały wywalczyć sobie w licznym gronie uczestników sympatyczne przyjęcie — żywi głębokie przekonanie, że myśl jego propagowana dalej przez następców i zaszczytana chętnym współdziałaniem prelegentów przyczyni się do ożywienia życia literackiego i artystycznego w Kole.

We wspaniałym obchodzie patriotycznym, którym naród polski czcił stuletnią rocznicę Konstytucji 3. maja 1791 r. wzięło Koło, świadome zadania swego, żywy udział.

Odczyty urządzone w całym kraju i stolicy, tudzież wieczorki literackie urządzone solennie prawie wszędzie, gdzie świadomość narodowa płonie ogniem, zwałniały wydział Koła od podobnej narodowej manifestacji we własnych salonach, natomiast jednak uważał wydział, że zgodne to będzie z dobrem ogólnem i z zadaniem Koła określonym statutem, jeżeli zaprosiwszy do udziału wybitne publicystyczne siły naszego miasta postara się o zaopatrzenie prasy całej Europy interesującej się żywo uroczystościami Trzeciego maja, sumiennymi informacjami, dotyczącymi tak znaczenia, jakoteż przebiegu narodowego obchodu.

Praca podjęta spełnioną też została w zupełności, a okoliczność ta, iż prasa całej Europy podała zgodne z rzeczywistością poglądy na znaczenie prawnopństwowe konstytucji Trzeciego Maja jakoteż, iż informacje o przebiegu tego narodowego obchodu odpowiadały rzeczywistości, zawdzięczać należy nie tylko sumiennosci i uprzejmości europejskiej prasy, ale także tym publicystom członkom Koła, którzy rzecz zainicjowaną z pełną energją do skutku doprowadzili.

Przechodząc do kronikarskiego zestawienia ważniejszych zdarzeń, jakie w roku, niniejszem sprawozdaniem objętym miały miejsce, podnieść należy przedewszystkiem myśl powziętą na posiedzeniu wydziału 23. września 1891 urzędzenia obchodu uroczystego setnej rocznicy urodzin Aleksandra hr. Fredry, jakoteż postawienie pomnika wielkiemu ojcu komedji polskiej.

Wystawa krajowa, którą naród czeski święcił potężny rozwój swej idei narodowej, dała naszemu Kołu lit.-art. sposobność urządzenia wspólnie z Towarzystwem politechnicznym lwowskim i Kołem literacko-artystycznym w Krakowie, wycieczki do Pragi.

Koło zapisało się w poczet członków wspierających Muzeum narodowe w Rapperswyłu z wkładką 10 zł., tudzież w poczet członków Macierzy cieszyńskiej z wkładką 12 zł. rocznie.

Podnieść należy wesolą wycieczkę, urządzoną 5. lipca 1891 r. do uroczego Skolego, w której wzięło udział kilkudziesięciu członków Koła przeważnie do ścisłej drużyny literackiej i artystycznej należących.

Ze sprawozdania kasowego za r. 1891 wyjmujemy następujące daty: Dochody: Wpisowe członków 152 zł., wkładki członków 4738 zł., podprenumerata czasopism 231 zł. 69 ct., z zabaw i gier towarzyskich 2795 zł. 14 ct., różne drobne dochody 15 zł. 67 ct., pożyczki zaciągnięte 1100 zł. Razem 9032 zł. 50 ct.

W rubryce wydatków znajdujemy następujące pozycje: Czynnosc i podatek czynszowy 2161 zł. 95 ct., prenumerata czasopism 699 zł. 53 ct., Spłata długów w r. 1889 zaciągniętych 400 zł., razem wynoszą one 9032 zł. 50 ct.

Stan majątku Towarzystwa: wartość inwen-

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowski
Lwów, Chorażczyzna l. 8.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"

L. 10. ulica Trybunalska w Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Właściciel restauracja w mieście. Usługa jak najstara i mijsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Biuro Świdarskiego w Tarnowie poleca pośredniczo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Najtańsze źródło nowych dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb. 11. 934

W nowo utworzonej mleczarni przy ulicy Piekarskiej l. 10. B. można dostać tani, smaczny, zdrowy obiad na maśle, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na objady przyjmuje się. 415

Siedmioletnia dziewczyna, córka rzemieślnika, poszukuje miejsca za niadkę lub służąc. Adres: Agnieszka Patyn u św. Łazarza Lwów.

Dwa sklepy z oknami wyznaczonymi przy stawomni przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochańciewicz w Tarnopolu. 444

Ekspedytorka i telegrafistka z kancelją poszukuje posady. Zgłoszenia M. N. poste restante Radomyśl, San. 455

Pewna młoda osoba, encyfady zapłaciła kilka godzin dziennie, czytając iem dystyngowanej kobiecie polskich, francuskich lub niemieckich dzieł Honorarjum od godziny 50 cent Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod literami P. F. N. 458

Smalec borsuka cierpiącym na piersi, kaszel, chrypke, na rany i rózé jest bardzo skuteczny. Za zaliczką stoik 1 złr. Do nabycia: Leśnictwo Tadanie poczta Kamionka strumitowa. 473

Dobrze polezony magister farmacji poszukuje natychmiast umieszczenia. Bliższa wiadomość apteka Husiatyn. 474

Fortepian eleganci Schnabla 7 oktaw 130 zł. **Pianino** nowe krzyżowe, ozdobe 270 zł. Żulińskiego 6. parter. Kalinowski metr. 471

Zarząd folwarku Staresiód dostarcza poczynszy od 1. marca codziennie świeże mleko niezbierrane, w paszkach własnych plombowanych poczynszy od 1 litrow po cenie 8 cent. za litr. Mleczarniom odbierającym większą ilość opuszczają rabat. Zamówienia przyjmuje handel p. Karola Ballabana. 468

Prośba. Osoba w młodszym wieku (płci żeńskiej) szuka skromnego utrzymania. Adres: A. Z. poste restante Lwów Podzamcze.

Majątki ziemskie najrozmaitszej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania, kupna i wydzierżawienia. Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17

Centrale Biuro Antoinny Werczyńskiej Lwów Krakowska l. 20. poszukuje zdolnych nauczycielek. 461

Kasy nowe i używane poleca najtańiej Elster, Halicka 25, główna trafikka.

Bezplatnie i franco przesyła na żądanie cenniki swych wyrobów zarząd fabryki szkła w Birezy. 335

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych pomimo ogromnego cła, sprzedam tylko pełnymi wagonami. **Sprzedaje rocznie 800 sztuk.** (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 złr. gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki** Lwów. Hotel Żorza Filia, Kraków, Rynek 25. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

100 mundurów nowych i używanych dla straży akcyjowej n. 8 płaszczy wojskowych, 4 urzędniczych, 3 finansowych, wszelka i cerja dworska korzystnie do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna gmach h. Skarbka. 480

Kto by wiedział o pobyciu Jana Piłckiego, nauczyciela szermierki, raczy łaskawie podać adres do Adm Kurj. **Konrad.** 478

Interes bardzo korzystny przynoszący parę tysięcy czystego dochodu est do nabycia. Wiadomość Centralne Biuro Trybunalska l. 1. 476

Do tymczasowego zarządu domowego i dozora dzieci potrzebna zaraz inteligentna, starsza, zdrowa, bezdzietna wdowa. Warunki skromne. Oferty z opisem i fotografią pod "Zarządczynia" administracja Kurjera. 438

Czarnecki T. S. szejcz, wyrabia ramy do fotografii i premia tego roczne. Plac Bernardyński 15, Lwów. 434

Młodszy subjekt handlu korzennego poszukuje miejsca we Lwowie od 1. kwietnia. Łaskawe oferty pod lit. S. H. poste rest. Kamionka strumitowa.

Młoda francuzka poszukuje lekcji. Bliższe w administracji. 433

W domu narożnym głównej ulicy jest lokal na restaurację. Wiadomość w administracji. 459

Dra Jasulskiego
POKADNIK
dla
Kaszlących.
50 ct.

SKLEPIK
przy ulicy Piekarskiej l. 17.
jest do sprzedania.

Kalosze rosyjskie i wiedeńskie poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych **Rudolfa Krimmera** we Lwowie **hotel Francuski.**

Wielki wybór najnowszych ORDERÓW i TUR kotyjonowych. Porządki tanców. **Manszety** do bukietów. **Maski karnawałowe.** **Kalendarze** po znizonych cenach poleca **A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.** Zamówienia z prowincji skuteczniała się odwrotną pocztą.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkani** kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiliana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok u. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. **Na drugim piętze** (w oficynach) dwa pokoje, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i iwnicia.

Zamojskiego 7. Dwa pokoje z obszerną uryżą i przynależnościami 462

Pomieszkani dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 233

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I piętrze

Kraszewskiego 23, cztery pokoje z przynależnościami, tudzież stajnia i wozownia. 346

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w Administracji.

Przy ulicy Zimorowicza na I piętrze jest poaż z osobnym łobodem i meblami zaraz do wynajęcia, dla pań lub starszych panów. Bliższa wiadomość w Admin. Kurj. Lwowskiego. 450

2 pokoje kuchnia. Gródecka 26 c. 42

2 pokoje z kuchnią ul. Kopernika liczb. 24. 454

Ulica Chorażczyzna 12. 4 pokoje przedpokój i kuchnia od 1. kwietnia do na eja. 467

2 pokoje i kuchnia zaraz ul. Janowska l. 42. 430

Dwa duże pokoje z przynależnościami Kochanowskiego 19, piétro. 432

Salon z przedpokojem. Stajnia na konie. Ul. Zyblikiewicza 39. 477

Kawalerski pokój frontowy. Długosza 3. 485

Pokój kawalerski Plac Bernardyński 17, do najęcia zaraz. 437

Korespondencje prywatne.
Za pamięć dziękuję, a za przystanie mi z p. n. r. wypadu w zamian postać z p. I. Eeak.

Obwieszczenie.
Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że wysprzedaż towarów korzennych, mieszanych, bławatnych, pazmanteryjnych, kapeluszy, świec kościelnych rozmaitego obuwia itp. od masy konkursowej Markusa Sternschusa, rozpocznie się z dniem 28. lutego 1892, w Jezierzanach w sklepie kredyty jaszka, która wysprzedaż każdego dnia z wyjątkiem każdej soboty, a cały towar wysprzedażnym zostanie prowadzić się będzie. Zawiaowca masy **S. Schulbaum.**

Poszukuję miejsca prywatnego sekretarza lub bibliotekarza w domu magnackim lub u P.T. właśc. dobr ziemskich. Bliższa wiadomość w administracji "Kurjera Lwowskiego".

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarna.**
I. Nasiona za 1 funt — 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł. 1-20, sosny amerykań. (P. strobus-Weymutha) zł. 3-60, sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1-20, świerka 80 ct, modrzewia 90 ct, akacji 30 ct, brzozy 50 ct, olchy 55 ct, Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj. 1-roczna 50 ct, sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1-50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni po złr. 2, 2-50 i 3, brzoza 3 i 4 let. ia złr. 2-50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2-50 i 3 złr.
Crategus (biała ciera) na żywo (pły) 10 złr. za 1000 sztuk.

50.000 złr. do wygrania
już 5. marca b. r.
promesą na los kredytowy ziemski
tylko za 1 złr. 50 ct.
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki liczb. 1.
Losy oryginalne po kursie dziennym.


PLUGI
systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,
z trzusem, koleśnicą i jednym
stalowym lemieszem rezerwowym
oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy
FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

Anticor
plaster do szybkiego usunięcia bez bólu
Nagniotków.
Nawet w wypadku najporezywszych skutek zadziwiający.
Cena pudełka 50 ct., za przesłaniem 60 ct. markami post. wysłka franco do każdego miejsca.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy wyrazić żądanie "Anticor".
SKŁAD GŁÓWNY
Apteka C. Schertler
Wiedeń 11., Stefaniestrasse 15.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:
Najlepsza Metoda
do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 mies., po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową 30 ct. **Najlepszy elementarz Polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Najnowszy Elementarz Polski** z 20-40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny po 35 i 15, broszurowany po 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 28 ct. Powieść Ali-Baba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Giezm 14 ct. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Poszukuje się
Dzierżawy realności
w przestrzeni 30 do 50 morgów dobrze zkomasowanych, z małym laskiem nad rzeczką z suchym, dobrze utrzymanym większym domem mieszkalnym i potrzebnymi budynkami gospodarskimi, w okolicy zacisznej między Nowem Sączem a Kołomyją, na południe od linii kolejowej położonej. Dzierżawa, za którą czynsz złożonym być może z góry za cały czas dzierżawy, trwać ma co najmniej 3 lata na poprzednio umowionych warunkach, nie wyklucza się możliwości kupna. Zgłoszenia do 10 marca b. r. przyjmuje z grzecznością W. B. Kuczyński we Lwowie, ulica Strzelecka l. 10. Pośrednictwo wykluczone.

Konkurs
na posadę kapelmistrza przy szkole muzycznej Stowarzyszenia straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie rozpisuje się pod następującymi warunkami, a to:
1) iż posada ta na razie tylko na rok jeden za kontraktem nadaną zostanie;
2) że po upływie roku kontrakt ten na dalsze 3 lata a nawet i na dłuższy czas zawarty będzie i
3) że do posady tej przywiązana jest placu roczna w kwocie 300 złr., która stosownie do zdolności kompetenta do 500 złr. podwyższoną być może.
Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić: a) iż posiadają znajomość i umiejętność gry na skrzypcach i choć na jednym instrumencie detym, i b) zaajomość metody nauczania muzyki na wszystkich instrumentach, w skład orkiestry wchozących, niemniej znajomość instrumentowania i harmonizowania nowych utworów na wszystkie instrumenta. Kompetenci mają wniesić swoje podania, poparte dowodami, na ręce podpisanego prezesa Rady Zawiaowczej Stowarzyszenia straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie w terminie do 30. marca 1892.
Z Rady Zawiaowczej Stowarzyszenia Straży ochotniczej pożarnej
W Tarnowie d. 14 lutego 1892.
Sekretarz Prezes
Stan. Haldziński. Ważeński.

WYSTAWA
obrazów olejnych
sławnych mistrzów, około 300 sztuk oryginal. i dobrych kopij
Wstęp wolny
we Lwowie, ul. Sykstuska 8.
Sprzedaż wszystkich olejnych obrazów pod gwarancją, po cenach znizonych.
Nader pomyslna sposobność dla przyjaciół i miłośników sztuki.
Większa część zbioru tego była wystawiona przeszłego roku na wystawie kraj. w Pradze.
Wystawa otwarta od godz. 9-6.
O liczne odwiedziny i oglądanie obrazów uprzejmie uprasza
Karol Čurik
właściciel handlu dzieł sztuki z Wiednia.

S. J. A. BACZEWSKI

Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
*	-70	1860 1:20
**	-90	1850 1:50
***	1-	1840 2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Bacznosc!

Wyroby korczyńskie.

Płótna grubsze i cienie na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 ztr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, płótna żaglowe, białeżne stołowa itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet
w Korczynie p. Korczyna.
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Zadna blaga.

Z powodu bankructwa jednego z największych domów wyselkowych mogą dać następujących 10 przedmiotów za minimalną cenę

złr. 4.00

- 1 zegarek remontoir Waszyngton eleganci, uregulowany bez kluczyka do nakręcania,
- 2 spinki do manszetów z złota duble,
- 1 simili pierścionek brylantowy,
- 1 notatka wieczna,
- 1 cygarniczka z pianki z prawdziwym bursztynem,
- 1 szpilka do krawatki,
- 1 portmonetka,
- 1 seczyryk,
- 1 eleganci ołówek z mech. przyrządem; wszystko za powyższą cenę minimalną za pobraniem tylko pod firmą

Józef Chyba, Wiedeń.



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czółenkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOWOWY

Wiodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeñuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzięby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego złr. 1.50 za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **DR. LENGIELA OPO-CREME**, doza 60 ct., i **DR. LENGIELA NYDELA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono we Lwowie!
a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka i w porze odłączenia:

Mleko sterylizowane

premiowane srebrnym medalem.

Kantor zamówień przeniesiony do droguerji

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

ulica Kopernika 2.

gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.
Miesięczne karmienie kosztuje 8 złr. — flaszka wypadła za 5 centów.

Księgarnia nakładowa K. Kozłowskiego w Poznaniu

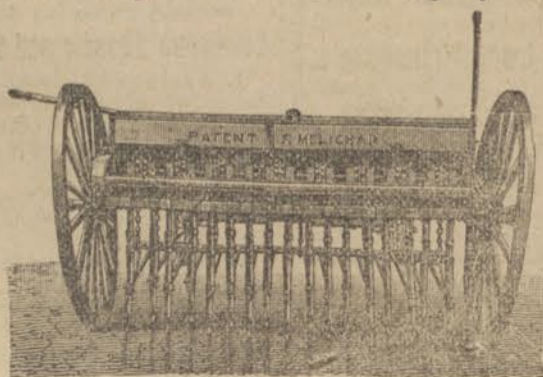
poleca:

- 1) Malowniczy opis Polski 352 str., 4 mapki, 90 rycin. Cena za egz. opr. złr. 2.40, w ozdobnej oprawie złr. 2.70.
- 2) Podręcznik geografji ojczystej 288 str., 50 rycin, 8 mapek. Cena za egz. opr. zł. 1, w ozdob. opr. złr. 2.
- 3) Podręcznik jest uzupełnieniem malowniczemu opisu Polski. Pisma polskie wyrażają się o nim z uznaniem, polecając go mianowicie młodzieży jako bardzo pożyteczną książkę.
- 4) Wojsko polskie z 1831 r. Wydanie trzecie popularne in 4-to złr. 1.25. Toż w wielkim formacie, 10 tablic (dreecznie kolorowanych), które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych złr. 7.50.
- 5) Córy Kaina powieść oparta na stosunkach amerykańskich przez Hugta Muslaya złr. 2.
- 6) Galazka cierniowa. Powieść 1 złr.
- 7) Książęca krew. Tłum. P. Otrys złr. 1.00.
- 8) Posel Stanów Zjednoczonych. Powieść 1891. 1 złr.
- 9) Rozprawy historyczne k. Jaroehowski (wydanie piątme) 4 złr.
- 10) Przejsie Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego, skreślił I. Gadon złr. 1.30.
- 11) Staszyc T godnik ilustrowany. Wielki format, 80 obrazków, 180 stronice 1 złr. Ceny są podane z przesyłką franco. Dla zamawiających za 6 złr. dodaje się 1 opr. dz. eto „Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 r.“. (cena sklepowa 3 złr.), dla nabywającego wszyst powyższe nakłady odstępuje się oprócz powyższego dzieła „Wojsko polskie“ egz. k lor zamiast za 7 złr. za 3 złr. Ceny są podane razem z przesyłką. Z-mawiać pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!

Siewnik systemu



Fr. Melichara.

Jeneralna agencja we fabryce maszyn
MICHAŁA DORNWALDA w PRZEMYŚLU.

Wysła ilustrowane cenniki na żądanie franco.

CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudelko 40 ct.

ORIENTALINA

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Sła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach. zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka I. 11. Kraków
Sukiennice I. 20.
Czerniowce Rynek I. 2.

HEKTOGRAF

najlepszy i najtańszy przyrząd do pomnażania pism itp. poleca **ADOLF BODEK** we Lwowie ulica Ormiańska liczba 18. Cenniki i opisy na żądanie bezpłatnie.

Bacznosc na

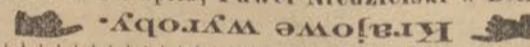
JÓZEFA KÖHLERA

fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł 3.50 do zł. 4.20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1.20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp. Antoniego Gudiensa we Lwowie plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.



Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja